Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 251 | Kraków, środa 31 października 1923 | Rocznik XXXII

10.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

250.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 500.000 M
Tygodniowo w Krakowie 55.000 M

Dział inseratowy:
Powszechne biuro reklamy „PRASA“
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Towarzysze i Towarzyszki!

Od pięciu miesięcy klasy posiadające opanowały niepodzielnie ster władzy państwowej w Polsce. Od pięciu miesięcy sprawuje rządy reakcja. Spełniły się wszystkie najczarniejsze nasze przewidywania. Hula wyuzdane, potworne paskarstwo. Drożyzna obniżyła stopę życia szerokich mas do miary nędzarskiej. Rząd popiera i potęguje drożyznę. Rząd wszystkie ciężary utrzymania Państwa zwala na warstwy pracujące, nakładając ogromne podatki spożywcze, a podatek dochodowy ściągając głównie z robotników i inteligencji pracującej. Rząd niesłychanie pogorszył stan skarbu, odrzucając wszelkie wnioski, zdążające do szybkiego i wydatnego uzdrowienia skarbu z dochodów i majątków klas posiadających.

Ta polityka drożyzny i paskarstwa doprowadziła do wybuchu olbrzymich strajków, które ogarnęły całą Rzeczpospolitą. Wystąpili do walki o byt własny, o byt swych rodzin kolejarze, górnicy, tkacze, szereg innych zawodów. Bronią się od najstraszniejszej nędzy. Postawili cały szereg żądań zawodowych. Jednocześnie strajkujący wraz z całą klasą robotniczą żądają prawodawczego uregulowania następujących postulatów:

1) obowiązkowej zwyżki płac według wyliczeń komisji statystycznej;
2) cotygodniowej rewizji płac;
3) ustawowego minimum płacy zarobkowej.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Polityka drożyzny i paskarstwa wywołała ten olbrzymi ruch strajkowy obecnej chwili. W szczególności rząd swoim stosunkiem do pracowników państwowych jest bezpośrednim winowajcą strajku kolejarzy. Długie, miesiące całe trwające zabiegi pracowników państwowych u rządu spełzły na niczem. Rząd, który ma zawsze pełną darów rękę dla obszarników i fabrykantów — odrzucił bezwzględnie i brutalnie żądania głodujących pracowników państwowych. Wolał wywołać strajk i narazić państwo i ogół na straty olbrzymie. A obecnie, gdy strajk rozszerzył się żywiołowo, winowajca siłą chce zmusić strajkujących do pracy.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

W imieniu całej Polski pracującej protestujemy przeciwko represjom w stosunku do strajkujących pracowników państwowych! Protestujemy przeciwko militaryzacji! Domagamy się spełnienia żądań strajkujących!

Jednocześnie oświadczamy:

Rząd reakcji, rząd posłuszny każdemu skinieniu Związku ziemian, kapitału bankowego, paskarstwa przemysłowego i handlowego nie może zapobiedz katastrofie gospodarczej, ani znaleźć drogi wyjścia ze strasznego położenia, w które wepchnął swą gospodarką kraj i masy ludowe. **Koniecznością najpilniejszą jest powstanie rządu, liczącego się należycie z potrzebami i żądaniami warstw pracujących** i hołdującego zasadzie, że **interes warstw posiadających musi być całkowicie i bez zastrzeżeń podporządkowany interesowi Rzeczypospolitej.**

Daremnie rząd Witosa usiłuje się ratować przez zmiany ministrów. Te ciągłe zmiany dowodzą tylko, do jakiego stopnia jest nieudolny i bezradny. Zmiany te przytem nadają rządowi Witosa charakter coraz bardziej reakcyjny. Najnowsza zmiana świadczy, że prawica całkowicie rząd opanowała. Klasa robotnicza musi się skupić pod sztandarem PPS do walki z reakcją.

Domagamy się ustąpienia rządu Witosa — rządu klęski i nieдоli dla państwa i dla ludu pracującego!

Towarzysze! Towarzyszki!

Żądanie to wyraża wolę stanowczą ogromnej większości kraju. Cała demokracja polska, którą Witos zdradził w interesie obszarników i kapitalistów — walkę tę prowadzić będzie aż do zwycięstwa.

Klasa robotnicza nie da się zepchnąć na dno nędzy, klasa robotnicza musi walczyć o poprawę bytu!

Klasa robotnicza nie da się zaprządz w jarzmo reakcji.

Precz z rządem Witosa!

Precz z polityką drożyzny, paskarstwa, prowokacji, bezprawia i spychania Rzeczypospolitej w przepaść!

Niech żyje demokracja i socjalizm!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Warszawa, 28 października 1923.

Rząd p. Stanisława Grabskiego

„Rekonstrukcja“ gabinetu p. Witosa została dokonana w następujący sposób: Wszedł do gabinetu p. Wojciech **Korfanty,** jako wicepremjer. Ministrem spraw zagranicznych w miejsce p. Seydy został p. Roman **Dmowski**, a p. Marjan Seyda pozostaje jako podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Ministrem oświaty w miejsce p. Głąbińskiego został p. Stanisław **Grabski.** Wreszcie ministrem rolnictwa w miejsce p. Gościckiego został p. Alfred **Chłapowski**, przywódca obszarników poznańskich. P. **Kucharski** pozostał nadal na stanowisku ministra skarbu.

Trzy rysy zasadnicze charakteryzują tę rekonstrukcję: 1) Dodanie p. Witosowi anioła stróża w osobie p. Korfantego oznacza zupełne unieruchomienie p. Witosa i sparaliżowanie piastowców w spółce chjeno- piastowej. 2) Pozostawienie p. Kucharskiego znaczy, że kurs finansowy i gospodarczy nie dozna zmiany. 3) Wejście najtęższych osobistości endeckich: pp. Dmowskiego i Stanisława Grabskiego do gabinetu wyciska na nim swoje piętno.

Gdy „mąż opatrznościowy“ endecji, p. Roman Dmowski, znalazł się przy władzy, będzie endecja nareszcie musiała pokazać, co potrafi. Teraz nie będzie już miała żadnych wymówek.

„Zrekonstruowany“ gabinet p. Witosa będzie właściwie rządem p. Stanisława Grabskiego, który jest najsilniejszą indywidualnością w całym tym zespole. Powiedzenie p. Witosa, że **„będzie jeszcze gorzej“**, sprawdzi się w całej pełni..

Komunikat Komisji Centralnej Związków Zawodowych

W myśl uchwały Komitetu Centr. Zw. Zawod. z dnia 16 października przedłożyliśmy Rządowi memorjał z żądaniem wniesienia na Sejm projektu ustawy, którąby gwarantowała robotnikom: minimum płacy, przymusowe regulowanie zarobków o cały wykazany wskaźnik drożyźniany, oraz tygodniowe obliczanie wskaźnika domagając się odpowiedzi najdalej do końca bm. W oznaczonym przez nas terminie otrzymaliśmy stosownie do zapowiedzi Prydenta Ministrów, jako odpowiedź na wniesione przez nas żądania — projekt odnośnej ustawy, opracowany przez Min. Pracy i Opieki Społecznej. Projekt ten nie odpowiada naszym żądaniom, — jak każdy twór chadecki stara się on w wykrętny sposób wywinąć od stanowczego rozwiązania tego zasadniczego dla klasy robotniczej problemu. Mimo to stwarza on podstawy do dyskusji na terenie sejmowym, gdzie sprawa ta ostatecznie znajdzie rozstrzygnięcie.

Dla poparcia akcji Komisji Centralnej w kierunku osiągnięcia wyżej postawionych postulatów, wzywamy wszystkie zarządy związków, oraz miejscowe i okręgowe komisje zawodowe do rozpoczęcia akcji zgromadzeniowej, demonstracyjnej i prasowej.

Równocześnie wzywamy Rząd i Sejm, aby sprawę załatwiono do dnia 15 listopada br., gdyż w przeciwnym razie zmuszeni bylibyśmy do podjęcia walki o te żądania w najostrzejszej formie.

Za Komisję Centralną Zw. Zaw.:

Z. Żuławski, sekretarz. **J. Kwapiński**, prezes.

Zmiany w rządzie Witosa

Co oznacza ostatnia rekonstrukcja rządu p. Witosa? Oznacza ona, że z jednej strony p. Witos dostał się między dwa kamienie młyńskie, z drugiej strony że endecja wydała ostatnie swe rezerwy, po zużyciu których stanie wobec próżni. Pakt krakowski z matematyczną dokładnością usiłował przeprowadzić podział władzy między sojusznikami. Każda strona wydelegowała na przeznaczone jej miejsca najtęższych swych ludzi i zaczęło się „rządzenie“.

Efekt tych rządów jest znany. Zniszczyły one nietylko państwo, nietylko doprowadziły ludność nad brzeg przepaści, zmuszając ją do samoobrony przed stoczeniem się w nią, ale zużyły i zniszczyły własnych ludzi w tym stopniu, że musiano postarać się o ich wymianę i o dodanie pozostałym stróża. W ten sposób wylecieli z gabinetu pp. Głąbiński, Seyda i Gościcki, robiąc miejsce St. Grabskiemu, Dmowskiemu i Chłapowskiemu i w ten sposób wszedł do rządu p. Korfanty jako mąż o „żelaznej ręce“, na postrach przeciwników i na straszaka dla kolegów.

Endecja i idące w jej ogonie chadecja i dubanecja wysłały swe „gwiazdy“ do gabinetu. Rzeczywiście, trzeba przyznać, że „powaga“ ustępujących ministrów spadła do zera. „Sukcesy“ p. Seydy na polu polityki międzynarodowej były tak widoczne, że właśni przyjaciele zaczęli się obawiać, aby wśród tych „sukcesów“ zupełnie nie przepadło znaczenie Polski; postępowanie p. Głąbińskiego w dziedzinie szkolnictwa oburzyło nawet Piastowców, którzy domagali się jego ustąpienia; p. Gościcki wreszcie skompromitował się swym projektem wywozu 100 tysięcy wagonów zboża, na który rząd musiał odpowiedzieć zakazem wywozu wogóle.

Teraz mamy nowych ministrów, których zadaniem jest odświeżyć krew w rządzie, nadać mu nowy rozmach i podreperować jego zaszarganą opinję. Jakie wobec tych zmian będzie położenie p. Witosa? Dotąd był on w gabinecie figurą; wobec drugorzędnego garnituru, jaki zasiadający w gabinecie ludzie tworzyli, p. Witos był wybitnym politykem, o prononsowanej przeszłości, z tradycją prowadzenia spraw państwa w najcięższych dla niego chwilach. Teraz sytuacja się zmieniła: wobec pp. Korfantego i Dmowskiego p. Witos jest mizerakiem, jest — jak na początku wyraziliśmy się — między dwoma kamieniami młyńskiemi, które go prędzej czy później zetrą na proch.

W jakim celu przeprowadzono tę rekonstrukcję, względnie dlaczego p. Witos na nią się zgodził? Chodziło — jak z całego toku postępowania wynika — o utrzymanie p. Kucharskiego, z którym endecja połączyła swe losy na śmierć i życie. P. Kucharski podobno ma program, własny czy podszeptany, na który rada ministrów się zgodziła i którego wykonanie w jego złożono ręce. Jaki jest ten program, pozostaje narazie tajemnicą p. Kucharskiego, ale z pewnych szczegółów można się domyśleć, w jakim kierunku plany te pójdą. Chodzi o pozyskanie czynnego poparcia grupy chrześcijańsko-narodowej (Dubanowicza), o pozyskanie jej udziału w rządzie, od którego dotąd się uchylała. I cel ten przez wstąpienie p. Chłapowskiego w miejsce p. Gościckiego został osiągnięty. Na jakiej podstawie, co w zamian dubanecja dostała? Trzeba wiedzieć, że w grupie Dubanowicza zasiadają najgrubsze ryby pośród rolników polskich, a sam p. Chłapowski wśród nich jest jednym z najgrubszych. Zrobiono z rolnikami następujący interes: na poczet podatku majątkowego dadzą oni 50 tysięcy wagonów zboża, które rząd wywiezie za granicę, a uzyskane z tej transakcji obce waluty (około 15 miljonów dolarów) mają stać się podstawą akcji sanacyjnej skarbu.

Czy interes ten jest realny? Jest, ale tylko dla jednego kontrahenta tj. dla rolników. Oni dadzą zboże naturalnie po wysokiej cenie, oni nie dostarczą 50 tysięcy wagonów w całości, bo takiego zapasu niema, tylko częściowo, wskutek czego będzie rząd otrzymywał drobne wpływy w obcych walutach; oni wreszcie tą tanią ofiarą wykupią się od raty podatku majątkowego, nie mówiąc o pokaźnym zysku w postaci udziału we władzy. Można jednak z góry przepowiedzieć, że ten interes może zamienić się w dynamit, który rozsadzi i większość i jego rząd. Rolnicy, wstępując do gabinetu, nie wyrzekli się wcale swej opozycji wobec podstawowej części paktu krakowskiego tj. reformy rolnej. I niech mówią co chcą, niemożliwem jest przypuszczenie, aby obecność p. Chłapowskiego mogła być uważana za korzystną dla akcji reformy. A z tą akcją Witos stoi lub pada, na co wskazuje rosnąca opozycja w jego własnym klubie. Pp. Toczek i Potoczek nie popuszczą, bo ich wyborcy nie popuszczą, rachując, że już tej jesieni ziemię dostaną.

Wobec tej sytuacji obojętnem jest dalsze jej utrudnianie na rzecz p. Witosa przez obecność p. Korfantego i Dmowskiego w gabinecie. P. Korfanty będzie miał okazję do zastosowania swej energji raczej wobec p. Witosa niż wobec klasy robotniczej, na którą ma być straszakiem. P. Korfanty z października 1923 nie jest p. Korfantym z czerwca 1922, kiedy to przebojem szedł do władzy. Dziś stosunki się zmieniły i człowiek się zmienił: kto zasiada w tylu radach nadzorczych, kto się ocierał o Bosela i podobnych kapitalistów, kto przez większą część roku jeździł po Wiedniach i Paryżach w celach geszefciarskich, ten nie jest już groźnym. Za dużo sadła na p. Korfantym narosło, aby był w stanie brykać. Zresztą — nie takie strachy przebyliśmy i tę przebędziemy.

Teki spraw zagranicznych w rękach p. Dmowskiego nie uważamy za zysk dla Polski. P. Dmowski na terenie międzynarodowym nie cieszy się ani takim autorytetem ani taką sympatją, która poprawiłaby naszą sytuację tak gruntownie przez p. Seydę zabagnioną. Jak jedna jaskółka nie robi wiosny, tak jeden luminarz poza splendorem nie doda siły rządowi, który jest skazany na upadek. Zmiany takie i owakie mogą ten upadek chwilowo powstrzymać, ale nie usuną go, gdyż słabość tego rządu jest nieuleczalna i transfuzja krwi także go nie uratuje.

CKPP wobec strajku pracowników kolei i poczty

Centralny komitet pracowników państwowych po szeregu enuncjacyj i wystąpień w sprawie grożącego kryzysu wśród pracowników państwowych, wobec wytworzonej sytuacji, ponownie występuje do społeczeństwa, Rządu i Sejmu.

W ciągu ostatniego tygodnia Państwo nasze stało się widownią „dzikich“ strajków, wybuchających wbrew oświadczeniom i dyrektywom zarządów organizacyj na Śląsku, we Lwowie i Krakowie, w dniu dzisiejszym strajk ogarnął liczne ośrodki, rozszerzając się samorzutnie. CKPP. w obawie przed groźnemi następstwami tych strajków, których państwo może i winno uniknąć, uważa za konieczne wskazać na ich przyczynę. Powstawała ona, rosła i potęgowała się w ciągu ostatnich miesięcy. Płace pracowników państwowych obniżają się stale i zeszły w tej chwili do jednej trzeciej w stosunku do płac z kwietnia. Nie jest pustem słowem, że wszelkie ceny artykułów dostosowywują się do kursu walut obcych, a jedynie płaca za pracę pracownika państwowego pozostaje coraz bardziej w tyle, staje się to przyczyną uniemożliwienia egzystencji i szerzenia przerażającej nędzy. Pracownik państwowy nie ma dziś za co kupić chleba. Odmowa ze strony rządu wszelkiej pomocy jednorazowej wprowadziła rozpacz wśród rodzin pracowników państwowych. Zlekceważenie bolesne wysiłków spółdzielczości wśród pracowników państwowych uniemożliwiła nawet pomoc opartą na inicjatywie indywidualnej.

Szerokie poczucie pokrzywdzenia wywołało nieuwzględnienie w ostatnich ustawach poprawek, na których masy pracowników państwowych solidarnie opierały nadzieje poprawy bytu i zapewnienia swych obywatelskich praw. Zlekceważenia te wszystkie i pokrzywdzenia stały się coraz boleśniejsze, gdy się okazało, że pracownicy państwowi stają się stopniowo jedyną warstwą w społeczeństwie, która nie może znaleźć dla siebie podstaw do bytu.

CKPP. zwraca się w tej sytuacji do Rządu z ponownem przedstawieniem najpilniejszego, koniecznego zadośćuczynienia potrzebom całego ogółu pracowników państwowych.

CKPP. domaga się od Rządu: 1) wypłacenia natychmiastowego dwumiesięcznych poborów jako zapomogi na zakupy zimowe;

2) uregulowania dodatków drożyźnianych w terminach dwutygodniowych, według wyników badań komisji statystycznej przy Głównym Urzędzie Statystycznym natychmiast po ich ogłoszeniu;

3) spełnienia postulatów wysuniętych przez związki zawodowe kolejarzy i poczty;

4) cofnięcia udzielonych dymisyj i niestosowania na przyszłość represyj w stosunku do przedstawicieli organizacyj pracowników państwowych za działalność organizacyjną.

W imieniu organizacji wchodzących w skład CKPP. Prezydjum CKPP.

Fałszywy argument

Warszawski „Kurjer Polski“ pisze:

„Musi być wielkie napięcie w naszem życiu politycznem, skoro nawet senat ożywił się niezwykle. Chwilami dyskusja stawała się namiętna, przerywano mówcom i polemizowano między sobą. Senator Krzyżanowski, wnoszący do polityki pierwiastki moralne, oświetlił jedną z przyczyn dewaluacji marki — olbrzymie straty skarbu n[a] udzielanych bankom pożyczkach.

Sen. Siedlecki jeszcze raz zobrazował przepaść między wyborczemi obietnicami Ósemki, a ich realizacją. Prawdopodobnie to wyprowadziło z równowagi małomównego senatora Jabłonowskiego i skłoniło do wylania całej żółci przeciwko poprzednim rządom. Ta **demagogja zwalania własnych, widocznych, krzyczących o pomstę do nieba win na poprzedników znalazła nareszcie odpór w mowie sen. Woźnickiego.** Jako nauczyciel zastosował on poglądową metodę: wywoływał kolejno nazwiska dotychczasowych ministrów skarbu. Okazało się, że o ile wchodzą oni w skład parlamentu, wszyscy zasiadają na ławach dzisiejszej większości rządowej; o ile zaś nie wchodzą — muszą być ze swych poglądów zaliczeni do prawicy. Fałszywy argument ukrywania się przed odpowiedzialnością za plecami poprzedników runął całkowicie“.

Przemówienie senatora **Woźnickiego**, na które się powołuje tu powyższy dziennik, brzmiało w streszczeniu dla prasy następująco:

Dwaj ostatni mówcy wprowadzili dyskusję na tory takie, że jako nauczyciel ludowy, pozwalam sobie zabrać głos.

Tego rodzaju argumenty, jak te, które przytoczył sen. Jabłonowski, są niegodne tej izby. Kim byli ministrowie skarbu w poprzednich gabinetach? Oto najpierw mamy p. **Byrkę**, niby lewicowego ministra w rządzie lewicowym Moraczewskiego Gdybyśmy go teraz wywołali, gdziebyśmy jego głos usłyszeli? (p. Byrka jest Piastowcem, red. Nap.) Na prawicy. Dalej p. **Englich** — skądby się odezwał? Z prawicy. P. **Karpiński**, siedzi tu obecnie na prawicy. Czwarty minister skarbu p. Biliński zmarł, lecz gdyby w tej izbie zasiadał, to tak daleko na prawo, że trzebaby było ławkę osobną dobudować. P. Grabski napewno nie siadłby na lewej stronie, lecz i po prawej stronie by nie zasiadł, bo nie chce współdziałać z [...] prawicą.

Dla p. Steczkowskiego trzebaby dobudować dalszą ławkę po prawicy. P. **Michalski** — wiemy, do której strony należy. P. Jastrzębski, niby lewicowy minister, zasiadał w gabinecie piastowego prezydenta ministrów Nowaka. A później przyszli ministrowie, którymi nas obdarzył rząd ostatni... **pp. Grabski, Linde, Kucharski** — Więc któż ponosi odpowiedzialność za gospodarkę skarbową dotychczasową? Są to wszystko głowy, które mąci się pojęciami i programami prawicy.

Sen. ks. **Maciejewski:** Pierwsi ministrowie wydawali na własne ryzyko...

Sen. **Woźnicki:** Tembardziej to panów obciąża, że takich posyłaliście do rządu, którzy powinni teraz stanąć przed Trybunałem Stanu. Pokazuje się, że **lewica jeżeli błądziła, to w jednym kierunku: że brała ministrów z prawicy.** Nauka dla lewicy na przyszłość: brać ministrów skarbu z pomiędzy siebie, bo tylko ci ministrowie **potrafią sięgną naprawdę do kieszeni klas posiadających i oni** do tylko **doprowadzą skarb do rozkwitu, a nie do ruiny.**

Wiadomości polityczne

—o—

P. MAURYCY ZOMOYSKI W SZEREGACH KONSERWY KRAKOWSKIEJ.

Jak się dowiaduje „Robotnik“ p. Maurycy Zamoyski, poseł Rzplitej w Paryżu, zgłosił swój akces do stronnictwa prawicy narodowej, tak zaciekle zwalczanego przez endecję i opozycyjnego względem obecnego rządu. To zdeklarowanie się p. Zamoyskiego oznacza zerwanie jego ostateczne z endecją, dla której utrata p. Zamoyskiego jest ciosem bardzo dotkliwym.

Odroczenie kongresu PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS uchwalono odroczyć Kongres partyjny na czas nieograniczony.

Zwycięskie zakończenie strajku górników

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa, 29 października.

W sobotę została podpisaną umowa pomiędzy przedstawicielami Rady Zjazdu przemysłowców górniczych a Związkiem robotników przemysłu górniczego w Polsce. Umowa przyznaje robotnikom **270 prc. podwyżki,** zaś pracującym na dniówkę **275 procent.**

Na podstawie tej umowy **praca w górnictwie została dziś wszędzie podjęta.**

Tydzień akademicki a akademickie łamistrajki

Cały robotniczy i urzędniczy, cały czerwony, (a jak jest czerwony, widzieliśmy w niedzielę i w poniedziałek!) Kraków **z niesłychanem oburzeniem spogląda na łamistrajkowską robotę akademików** w osławionem SSS. Znaczna część młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego znalazła się **w walce ekonomicznej ludzi pracy z kapitałem i rządem kapitalistycznym po stronie kapitału!**

Toteż oburzenie Krakowa jest **słuszne i usprawiedliwione.** Sympatją są darzeni owi łamistrajkowie jedynie przez **garść inteligenckiej kołtunerji,** przez, **zawsze pod sztandarem kapitału kroczący,** kler **rzymsko-katolicki i przez panów kapitalistów,** którzy zacierają z radością tłuste, wybrylantowane łapy, widząc, jak gorliwych wśród młodzieży akademickiej znaleźli sprzymierzeńców.

Kanalje więc bez sumienia i bez czci, wyrzutki, plamiące honor akademika i zbeszczeszczający pra stare mury Uniwersytetu, wraz z garścią akademiczek z „Jedności", których ptasie mózgi są oszadziałe od nacjonalistycznych frazesów, wraz z przeświętym wydziałem teologicznym rozpoczęły otwartą walkę nie już z mniejszościami narodowemi, jak to było przy „numerus clausus" — ale z polskim robotnikiem, który Polskę sobie wywalczył i z polskim urzędnikiem, który, by ratować życie swe i swej rodziny, rozpoczął walkę ekonomiczną i polityczną z **rządem zagłady Polski.**

W chwili, gdy gra się zaczęła, gra **o Polskę ludu pracującego, o Polskę tolerancji,** znaleźli się pp. Hrabyki, Bieleccy, Łobodycze i Tabaczyńscy po stronie **wstecznictwa, klerykalizmu i szalbierstwa.** W tej chwili, bez bawienia się w kompromisy słowne, należy powiedzieć, że popełnili **PODŁOŚĆ!**

I mają czelność owi panowie, mają odwagę iść do swych kolegów, synów strajkujących i wzywać ich, aby walczyli przeciw swym własnym rodzinom i przeciwko sobie.

Robotnicy i urzędnicy krakowscy, zapamiętajcie to sobie!

Oprócz doraźnego rozprawienia się z najemnikami burżuazji, cały demokratyczny Kraków musi otoczyć donosłych faszystów i Niewiadomszczyków **pogardą.** Sfery kapitalistyczne, które obecnie otaczają łamistrejków akademickich aureolą bohaterstwa, będą to czynić tak długo, jak długo akademicy będą im potrzebni. A skoro się już staną niepotrzebni... Wtedy **kopnie się ich, kopnie tak, jak się kopnęło tę młodzież akademicką, która w zapocie swej żonglowała przez kilka miesięcy sprawą „numerus clausus"!** Za poświęcenie, za demonstracje przeciw rektorowi, za burdy antysemickie dostali wtedy od p. Głąbińskiego, który był póty antysemitą, póki teki nie dostał — figę.

Tak też będzie i teraz. „Sława" bohaterów, sława Herostrata minie, gdy się staną zbędni, lecz **ową spodloną młodzież wszechpolską i tych, co za nią poszli, lecz, owe gąski akademickie** ścigać wtedy winna **pogarda,** która pozostanie głęboko w sercach tych, którym młodzież akademicka wypowiedziała walkę i która ścigać ich winna przez cały okres ich studjów. Dla demokratycznego Krakowa, dla postępowej młodzieży akademickiej **niechaj SSS-owcy będą zadżumionymi — niech poznają siłę pogardy.**

Dziwnym, zaprawdę, trafem stało się, iż za tydzień, 4 listopada, rozpoczyna się „Tydzień akademika".

I z jakimże czołem pójdą młode łamistrajki prosić o datki tych, których w odezwie „żywiołami wywrotowemi" i chcącemi szerzyć anarchję nazwano? Wobec oburzenia wśród strajkujących, wśród mas robotniczych i urzędniczych można się spodziewać **odruchowego bojkotu przeciw akcji „tygodnia akademickiego".** Jeżeli powiedzą masy: idźcie do tych, którym służycie; niech dadzą wam na życie paskarz, masarz, rzeźnik, niech da wam na życie obszarnik i kler, niech wam da giełdziarz, któremu nosiliście depesze i listy (otwarte!), niech wam dadzą ci, co prócz zgnilizny duchowej nic wam dotąd nie dali — to przyznać musimy, że **słusznie powiedzą.** Tydzień akademika w Krakowie **po akademickiej łamistrajkowskiej robocie skazany jest w takich warunkach na zupełne fiasko.**

Lecz nie należy zapominać, że **nie wszyscy akademicy są kondotjerami wyzysku i podłości. Wiele ugrupowań młodzieży akademickiej założyło protesty przeciw SSS-owcom.** Młodzież postępowa i lewicowa **wypowiedziała łamistrajkom bezwzględną walkę.** Ta **nie powinna** cierpieć następstw, jakie by pociągnęło za sobą fiasko tygodnia akademika. **Za gromadę kanalji nie śmie cierpieć zdrowy moralnie uczciwy ogół!**

Jeżeli więc akcja tygodnia akademickiego chce mieć jakiekolwiek szanse powodzenia, winna młodzież **zmusić do ustąpienia z komitetu tygodnia** p. Bieleckiego, łamistrajka, który jest prezesem tygodnia. Ponieważ robota łamistrajkowa okrywa hańbą akademicki ogół, ponieważ grozi ona nieudaniem się tygodnia akademickiego, winni wszyscy łamistrajkowie wszechpolscy i rozwojowcy z Bratniej Pomocy uczniów Uniw. Jagiell. w myśl odpowiednich artykułów statutu **bezlitośnie zostać wyrzuceni.** Akcję w tej sprawie winna podjąć **cała demokratyczna młodzież krakowska,** gdy chce, by społeczeństwo dopomogło jej do kończenia studjów i przyszło z pomocą **w ciężkiej zaprawdę doli.**

Jak długo się to nie stanie, jak długo p. Bielecki będzie ze swymi godnymi wspólnikami członkiem Bratniej Pomocy, tak długo akcja tygodnia akademickiego nie może liczyć na poparcie mas robotniczych i urzędniczych. Ordo.

* * *

OŚWIADCZENIE

W związku z komunikatem wiecu akademickiego, który obradował nad urządzeniem „Tygodnia Akademickiego" i stworzył dla jego zorganizowania komitet, do którego i mnie wybrano, oświadczam: Na wiecu tym obecny nie byłem, o wyborze również nie zostałem zawiadomiony. Choćbym nawet był w odpowiedni sposób zawiadomiony do współpracy z takiemi indywiduami, jak p. Bielecki, prezes komitetu i jeden z leaderów haniebnej chjeny na uniwersytecie, nie przystąpiłbym, gdyż podobne jednostki uważam akcji nie tylko że niegodne, lecz nawet dla niej bardzo szkodliwe.

Stanisław Kunicki
stud. med. U. J.

UWAGI

—o—

Trochę niekompletny życiorys

„Gazeta Warszawska" podaje życiorys p. Wojciecha Korfantego. Dowiadujemy się, że urodził się on w r. 1873 w Sadzawce pod Katowicami; potem wyliczono różne jego czyny i zasługi. Milczeniem przechodzi jednak organ endecki nad tym epizodem, kiedy dzisiejszy **wojenny miljarder,** mogący zapewne iść w zawody z Hammerlingiem, był w takiej nędzy, że go skusiła do sprzedania się germanofilowi Napieralskiemu i ściągnęła nań **infamję ze strony endecji,** jako najbardziej na nim zawiedzionej.... I o dzisiejszym p. Korfantym-krezusie brak szczegółów: o jego rozgałęzionych aferach pieniężnych, o jego dyktaturze węglowej, o jego kombinacjach boselowych....

Nie wyjaśniono, jak skromny karaś z sadzawki stał się tak wielkim sumem i na najszersze wypłynął wody wielkokapitalizmu.

„Gazeta Warszawska" podkreśla jego energję, stanowczość i niezwykłą trzeźwość sądu....

Endeckiemu organowi imponują najbardziej ci ludzie, którzy w **dobie powszechnego zubożenia doszli do kolosalnych fortun** i wiedzą, że im jutro nie „będzie gorzej".

—ooo—

Wspólnik Bosela w Poznaniu

„Gazeta Poznańska" donosi, iż Stinnes w obecnej chwili podejmuje szeroko zakrojoną ofenzywę na Polskę. Pierwszym jej etapem będzie **opanowanie prasy obcojęzycznej w Polsce,** przedewszystkiem niemieckiej, po nim nastąpi koncentryczny atak **na gałęzie ciężkiego przemysłu.**

Po wykupieniu swego czasu górnośląskiej „Kattowitzer Zeitung" przyszła kolej na hakatystyczny „Posener Tageblatt", który to dziennik **wraz z największą drukarnią w Poznaniu przeszedł w ręce Stinnesa.**

Nazwaliśmy w tytule Stinnesa — wspólnikiem Bosela, gdyż w **przeciwieństwie do twierdzeń p. Korfantego,** iż on, Korfanty, sprzymierzył się z Boselem, jeko rywalem tamtego potentata niemieckiego — nawet **organy endeckie — Kucharskiego „Goniec" i Grabskiego „Słowo Polskie"** (w artykule nafciarskim) stwierdziły, że Bosel ze Stinnesem nawet nie pod stołem, lecz w sposób widoczny podają sobie ręce. „Goniec" **tak jaskrawo** zadawał kłam twierdzeniom Korfantego, że drukował artykuł pod tytułem: Bosel—Stinnes—Korfanty.

W Poznaniu p. Stinnes w sposób podobny, jak to czynił w Ameryce druh p. Kucharskiego, Hammerling, chce sobie stworzyć pozycję prasową.

Bądź jak bądź dość oryginalnie pomyślała chjena rekonstrukcję gabinetu, sadzając teraz obok siebie **Kucharskiego i — Korfantego.**

Dotąd była sytuacja taka, że ministrowie ósemkowi stykali się z Witosem, którego endecy obili w Poznaniu, z Kiernikiem, któremu dali obelżywy przydomek „dojlidziarza", z Szeptyckim, na którym nie zostawiali nitki polskości; teraz w gronie swoich najbliższych chcą ulokować — Korfantego z Kucharskim — dwóch „nowobogackich", bardzo krzywo patrzących na siebie.

—ooo—

Upozorowanie wywozu zboża

Plan sanacyjny p. Kucharskiego ma się rozpocząć od wywozu 50 tysięcy wagonów zboża zagranicę. Za to zboże spodziewa się p. Kucharski uzyskać około 15 miljonów dolarów, które na podstawie układu, zawartego podobno między ministrem skarbu a obszarnikami, mają wpłynąć do kasy państwowej na poczet zapłacić się przez nich mającego podatku majątkowego.

Dowiadujemy się jednakowoż, że naprawdę ma ta osobliwa transakcja tak wyglądać, iż dolary za wywiezione zboże wpłacone być mają do PKKP, która obszarnikom wypłaci za nie równowartość w markach polskich wedle kursu dziennego. W takim razie skarb państwa nie zrobi na tem żadnego interesu, PKKP kupi poprostu zagraniczne waluty, jak każdej chwili może je kupić na rynku pieniężnym, a cała ta tak szumnie reklamowana historja jest tylko upozorowaniem wywozu 50 tysięcy wagonów zboża zagranicę ku zbogaceniu obszarników, zwiększeniu drożyzny i wygłodzeniu konsumentów polskich...

MAŁY FELJETON

—o—

Czy was zdziwi?

Gorzej pewno, gorzej będzie,
Gdy siądziecie koło tac,
Lub pójdziecie po kolędzie —
Wy — wrogowie cudzych płac!
Opowiedzą wam niejedni.
Kwestujecie? Niech was bies!
Współczuć, że jesteście biedni?...
Wy, przybyli z S. S. S.!
Z kimżeście wy świeżo w zmowie
Nastawali na nasz los?
Niech opatrzą was w Kotłowie
Niech wytrzęsą dla was trzos!
Pewno... Wszyscy nie są winni,
Ale kto rozróżni w lot,
Czy to ci, czyli też inni...
Ilu było — jak ów Lot?
Kto skorzysta? Czy nie tacy,
Którzy chcieli cudzych strat?
Łamistrejki = kołtowiacy,
A mówiący: Daj, boś brat!
Kto pomocy chce, współczucia,
Musi sam po ludzku czuć,
Nie porywać się do szczucia,
W walce o byt innym psuć!
Robić sobie sport, zabawę,
Autem jeździć, jak na raut,
Gdy o odzież i o strawę
Walczą nie paskarze z aut!
Tak niejeden wam z goryczą
Powie wówczas prosto w twarz,
Czy was zdziwi, że policzą
Wam ten brzydki występ wasz?

Jednodniowy demonstracyjny strajk powszechny w Krakowie

Kraków robotniczy niezwykłe przeżywał dni. Głód, beznadziejność położenia gospodarczego, nieudolność i egoizm klasowy chjeno-piasta, rujnujący proletarjat i państwo, wreszcie wywołany i przeciągający się z winy rządu strajk kolejowy i pocztowy oraz niesłychane represje stosowane wobec walczących kolejarzy i pocztowców — wywołały w masach robotniczych Krakowa głębokie wrzenie i oburzenie, co znalazło swój wyraz w potężnych demonstracjach niedzielnych i poniedziałkowych.

NIEDZIELNY WIEC SPRAWOZDAWCZY

tow. posła Bobrowskiego zgromadził kilkunastotysięczne rzesze ludu pracującego na pl. Szczepańskim i był protestem przeciw polityce rządzących klas posiadających, zaś **poniedziałkowy strajk powszechny w Krakowie,** proklamowany przez miejscowe władze partyjne i zawodowe był wyrazem sympatji i solidarności całego ludu pracującego w walce kolejarzy i pocztowców o ich sprawiedliwe postulaty. Tak potężnej manifestacji, jakiej byliśmy świadkami na Rynku krakowskim w poniedziałek, Kraków nie często oglądał. Był to potężny protest przeciw klasowej polityce rządu oraz wspaniały objaw solidarności całego proletarjatu, gotującego się do stanowczej walki o chleb i sprawiedliwość.

Prasa chjeńska: „Głos Narodu“, „Goniec“, „Kurjerek“, rzuciły grad obelg na walczących kolejarzy i pocztowców, wzywając szumowiny społeczne do wstępywania do szeregów SSS, wołają o represje, o środki gwałtu wobec strajkujących.

ZGROMADZENIE NIEDZIELNE

Zwołane przez Krak. Radę Robotniczą zgromadzenie ludowe odbyło się na placu Szczepańskim. W zgromadzeniu wzięli udział strajkujący kolejarze i pocztowcy oraz tłumy robotników krakowskich.

Zagaił tow. **Packan,** witając stojących w walce strajkowej kolejarzy i pocztowców (oklaski).

Do prezydjum wybrano tow. Packana, Teppera i dra Kunickiego. Pierwszy przemawiał tow. **Jaroszewski,** następnie witany owacyjnie przemawiał

POSEŁ TOW. DR BOBROWSKI,

wzywając zebranych do solidarności i wytężenia całej energji w walce o wspólne interesy. Przed rokiem staliśmy w ogniu walki wyborczej, dziś mamy jakby stan oblężenia. Dzięki kłamstwom wyborczym — chjena uzyskała 29.000 głosów w Krakowie, a gospodarka jej doprowadziła do ruiny waluty i państwa. Gdy rok temu dolar kosztował 10.000 mk., dziś dochodzi do trzech miljonów! Płace robotnicze spadły niesłychanie. Przez cztery lata Polska nie miała takich strajków rozpaczliwych i częstych, jak za rządów chjeny. Klub posłów PPS domaga się zastosowania **miernika stałego do płac robotniczych i pensyj urzędniczych.** Wszystkie obiecanki chjeny — pokazały się zwodnicze. Nie zyskała ona zaufania zagranicy, nie uzyskała pożyczki i nie stabilizowała waluty. P. Kucharski, min. skarbu, dorobił się w czasie wojny majątków, a do takich talentów zagarnica niema zaufania.

Klasa robotnicza też niema zaufania do rządów większości, która zwalcza podatki bezpośrednie i waloryzację tych podatków, gdy lud płaci podatki pośrednie zwaloryzowane! Dlatego rząd obecny drożyzny nie obali. Nieuwzględnieniem żądań pracowników państwowych wywołał strajk kolejarzy i pocztowców, rujnuje kraj, gdy Rosja się zbroi a w Niemczech położenie niepewne.

Lewica pragnie utrzymać państwo i pragnie, by rządzili ci, którzy **pracują i krew za Polskę przelewali. Tylko rząd robotniczo-włościański może uratować Polskę!** (Oklaski i okrzyki: niech żyje!). Nie spiskiem i terorem dążymy do tego, ale organizacją, poruszeniem i uświadomieniem mas robotniczych!

Jedność klasy robotniczej, solidarność i jednolite kierownictwo w walce **zapewnić mogą ludowi zwycięstwo!** (oklaski).

Na wniosek tow. posła Bobrowskiego uchwalono jednomyślnie następującą

REZOLUCJĘ:

Katastrofalny spadek marki polskiej spowodowany nieudolną gospodarką obecnego rządu, spycha masy ludności, pracującej fizycznie i umysłowo na dno nędzy, wywołuje potęgującą się codziennie drożyznę artykułów koniecznej potrzeby i sprowadza powszechne zubożenie i głód. Dotychczasowy sposób regulowania płac robotniczych nie wyrównuje nawet w połowie zwiększonych drożyzną wydatków, wobec czego musi klasa robotnicza dążyć do uzyskania płac i zarobków w walucie stałej, a do czasu uchwalenia tej ustawy przez Sejm, uzyskać uregulowanie zarobków co tydzień, jednolitego dla całego Państwa i dla wszystkich zawodów. Zgromadzeni w dniu 28 października 1923 r. robotnicy krakowscy domagają się stanowczo:

1) Wydania rozporządzenia co do obliczania wskaźników drożyźnianych przez komisję do badania kosztów utrzymania w Warszawie co tydzień i to z ważnością dla całego Państwa;

2) wniesienia na Sejm projektu ustawy, oznaczającej przymusowo minimum zarobku, odpowiadającego tej kwocie, którą Główny Urząd Statystyczny oznaczy, jako minimum kosztów utrzymania;

3) wniesienia ustawy, nakładającej na przemysłowców przymus regulowania płac robotniczych wedle wykazanego wskaźnika drożyźnianego automatycznie każdego tygodnia.

Zgromadzeni stwierdzają, że odpowiedzialność za katastrofalny stan waluty, za trudne położenie Państwa i za rozpaczliwą sytuację mas pracowników państwowych i prywatnych, oraz pracującej inteligencji spada w zupełności na obecny rząd, popierający interes klas posiadających, kapitalistów rolnych, przemysłowych, bankierów, spekulantów i paskarzy — ku ogromnej szkodzie Państwa, znajdującego się nadto, wskutek fatalnej polityki zagranicznej obecnego rządu, w bardzo ciężkiej sytuacji międzynarodowej.

Zgromadzeni widzą jedyny ratunek dla Państwa i ludności pracującej w natychmiastowem ustąpieniu obecnego rządu i powołania rządu chłopsko-robotniczego. Zgromadzeni oświadczają gotowość poparcia powyższych żądań wszelkiemi środkami, na wezwanie organizacyj zawodowych oraz ciał kierowniczych PPS.

Precz z rządem Chjeno-Piasta!
Niech żyje rząd rob[illegible]czo-włościański!
Niech żyje PPS.!

Przyjęto następnie wśród oklasków wniosek wyrażający **zaufanie Związkowi posłów PPS.** i gotowość poparcia w jego ciężkiej walce z reakcją na terenie sejmowym.

Tow. dr. **Kunicki** wezwaniem do solidarności i strajku generalnego, oraz okrzykiem na cześć PPS. zamknął zgromadzenie.

(Wielkie oburzenie ogarnęło robotników, gdy po zakończonym wiecu chciał zamącić poważny nastrój dobrze znany rozbijacz jedności robotniczej dr. Bolesław Drobner. Skoro robotnicy zobaczyli go, gdy stanął na studni celem przemawiania, został ściągnięty i obity.)

Strajk powszechny w poniedziałek

(Dzień wczorajszy był nowym dowodem siły krakowskiego proletarjatu. Strejk powszechny manifestacyjny udał się wspaniale. We wczorajszej manifestacji na rynku wzięło udział około 40.000 ludzi.

Tramwaje krakowskie zjechały do remiz o 9 rano, elektrownia, gazownia i wodociąg z góry zostały wyłączone od strajku. Zakłady użyteczności publicznej były zamknięte. Z dzienników wyszedł jeden tylko „Goniec Krakowski“, który prowokująco poraz drugi z rzędu podał wiadomość o planowanym zamachu na prochownię w Krakowie, co od początku do końca jest kłamstwem. Policja kryła się w bocznych ulicach. Województwo było nią silnie obsadzone. Pułk poznański stał w koszarach Sobieskiego w pogotowiu. Dwa samochody pancerne: Nr. 2796 „Generał Dowbór“ i Nr. 4443 „Jasiek“ stały przy ul. Kanoniczej.

PRZED DOMEM ROBOTNICZYM.

O godzinie 9 rano syreny fabryczne dały znak do zaprzestania pracy. Powoli tłumy zac[illegible] zbierać się przed Domem robotniczym przy ul. Dunajewskiego, zalegając ca[illegible] ulicę i część Basztowej. O godzinie 9.30 wyruszył manifestacyjny pochód.

Na czele pochodu niesiono sztandar PPS., dalej niesiono sztandar metalowców i transparenty z napisami: „Precz z rządem chjeno-piasta“, „Ósemko, gdzie twój [illegible] chleb“, „Niech żyje rząd robotniczo-włościański“, „Precz z klerykalizmem i ciemnotą“, „Precz z łamistrejkami SSS.“, „Niech żyje strajk generalny“. Prócz tego niesiono kilka szubienic, na których kołysała się zasłużenie wielka ósemka, oraz trzy osławione „S“.

POCHÓD.

Pochód posuwał się w największym porządku ulicą Szewską i podążył pod pomnik Mickiewicza. Karne tłumy ustawione w ósemki szły i rosły bez końca, ustawiając się pod pomnikiem, gdzie wyrósł istny las czerwonych sztandarów i transparentów. Gdy pochód stanął na Rynku, zagaił wiec tow. Jaroszewski, poczem wybrano do prezydjum tow. Klemensiewicza, Jasińskiego i Packana. W tym czasie przybyli ze swego wiecu owacyjnie witani kolejarze i pocztowcy. W czasie wiecu przybyli jeszcze pracownicy tramwaju i elektrowni, oraz towarzysze z Podgórza i Borku Fałęckiego, którym urządzono serdeczne powitanie.

Pos. tow. Bobrowski złożył sprawozdanie, zaznaczając, iż posłowie PPS. walczą w Sejmie niestrudzenie o postulaty robotnicze, w tej walce jednak musi im dać pomoc klasa robotnicza. Następnie mowca scharakteryzował ogrom nędzy klasy robotniczej w Polsce, nędzy, którą zawinił rząd kapitalistyczno-obszarniczy. Ósemka widzi swą przegraną i czyni rozpaczliwe wysiłki, by się ratować. Na zebraniu klerykałów ks. Kasprzyk zaklinał obecnych robotników, by do strejku nie przystępowali a od 67 odebrał przysięgę, iż tego nie uczynią. Biskup Sapieha, ekssenator, rektor Łoś i Morawski wydali odezwę antystrejkową (okrzyki — hańba! precz z nim!) Ksiądz biskup winien teraz włożyć włosienicę i bić się w piersi, on bowiem jest winien obecnej nędzy, on to ściągał swem biskupiem płaszczem głosy na „S“. Strejkując, walczymy o chleb, o Polskę, w którejbyśmy mogli pracować a nie umierać z głodu. Poseł Bobrowski wezwał na zakończenie do jedności robotniczej i wytrwania w niej aż do upadku chjeno-Piasta.

Tow. Jaroszewski postawił następującą

rezolucję,

która przeszła jednogłośnie:

„Robotnicy Krakowa zgromadzeni w dniu
powszechnego demontracyjnego strajku wspól-
nie z strajkującymi kolejarzami i pocztowcami
1) żądają bezzwłocznego wprowadzenie w ży-
cie tygodniowego regulowania płac i zarobków
wedle wskaźników komisji statystycznej war-
szawskiej, ustalanych co tydzień dla całego pań-
stwa,
2) żądają uchwalenia przez Sejm ustawy o u-
normowaniu płac urzędniczych i zarobków robo-
tniczych w walucie złotej,
3) wyrażają swą sympatję walczącym o swe
prawa i swą egzystencję kolejarzom i pocztow-
com i protestują energicznie przeciw represjom i
gwałtom stosowanym przez władze wobec straj-
kujących“.

Tow. dr. Güntner postawił rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 29 października strajkują-
cy robotnicy krakowscy wyrażają swą nieufność
obecnemu rządowi, żądają jego ustąpienia i powo-
łania rządu mającego zaufanie mas pracujących
t. j. rządu chłopsko-robotniczego.

Rezolucję ową przyjęto jednogłośnie.

Tow. **Jasiński** przedstawił rezolucję w sprawie
strajku generalnego w całej Polsce:

Zgromadzeni wzywają Centralną Komisję Zwią-
zków zawodowych i CKW PPS, aby jak najrychlej
przygotowały i podjęły wspólną akcję całej klasy
robotniczej państwa dla przeprowadzenia żądań e-
konomicznych, jak również dla powołania rządu
chłopsko-robotniczego.

Przemawiali dalej tow. Packan imieniem kole-
jarzy i ob. **Kornicki** imieniem pocztowców, wystę-
pując przeciw represjom i wzywając do nieugiętej
walki.

Tow. poseł **Bobrowski** przyrzekł dołożyć wszel-
kich starań, aby postulaty klasy robotniczej zosta-
ły spełnione.

Tow. **Klemensiewicz** oddał cześć komendantowi
Piłsudskiemu (okrzyki: niech żyje!) jako bojowni-
kowi o wolną, demokratyczną Polskę. Postanowio-
no wysłać depeszę do marszałka z wyrazami hoł-
du zebranych.

POCHÓD POD WOJEWÓDZTWO

Po zakończonym wiecu rozwinął się pochód, zdążający pod województwo. Przechodząc pod

gmachem Związku strzeleckiego urządzono burzliwą owację na cześć komendanta Piłsudskiego i Strzelca.

Pod województwem tłum ustawił się, a do wojewody Gałeckiego udała się delegacja z tow. posłem Bobrowskim na czele, która przedstawiła postulaty robotnicze. Wojewoda odparł, iż postulat waloryzacji płac robotniczych poprze, zaś żądanie dymisji rządu rządowi zakomunikuje. Co do strajkujących kolejarzy i pocztowców prosił wojewoda posła Bobrowskiego o wpłynięcie na nich, aby zaniechali strajku, na co tow. pos. Bobrowski odparł, że uczynić tego nie może.

W czasie, gdy delegacja bawiła u wojewody, przed województwem przemawiali tow. Ziffer i Różycki, zaś tow. Jaroszewski zakomunikował zebranym odpowiedź wojewody, poczem z pieśniami proletarjackiemi pochód udał się ul. Sławkowską, Rynkiem i ul. Szewską pod Dom robotniczy, gdzie się rozwiązał.

ZEBRANIE PO STRAJKU

W poniedziałek wieczór odbyło się przy wypełnionej sali Domu robotniczego zebranie młodzieży akademickiej, kolejarzy i pocztowców. Zebranie zostało zainicjowane przez akademicki komitet walki z łamistrajkami i miało charakter, protestujący przeciwko akcji SSS. — Uchwalono następującą rezolucję:

„Lewicowa młodzież akademicka solidaryzuje się ze środkami obrony przed łamistrajkami, którą stosują w walce o byt pracownicy państwowi i robotnicy, i ze swej strony zobowiązują się do jak najenergiczniejszego przeciwstawienia się haniebnej akcji SSS.“

Po zebraniu wspólnem licznie zebrani akademicy naradzali się nad prowadzeniem akcji przeciwstrajkowej we własnym zakresie. Do kierowania akcją wybrano ścisły komitet.

• • •

Na prowincji

STRAJK GENERALNY W TARNOWIE

(Strajk generalny w Tarnowie trwa. Prócz wszystkich przedsiębiorstw prywatnych, strajkuje też elektrownia, wodociągi, gazownia, stoją tramwaje, wieczorem miasto tonie w ciemnościach. Również strajkują piekarze. Jednem słowem, strajk jest zupełny. W niedzielę przed południem odbyła się olbrzymia manifestacja strajkujących. Województwo nadesłało do starostwa zakaz urządzania zgromadzeń i demonstracyj; żądanie to robotnicy uznali za prowokację i doradzili policji i wojsku, aby nie interwenjowały, o ile nie życzą sobie w mieście zaburzeń; na szczęście rady tej posłuchano.

O godz. 10 i pół rano plac przed Domem robotniczym zaległy ogromne tłumy robotnicze. Na wiecu przewodniczył tow. Turek, przemawiali tow. Żarek i Adam Ciołkosz, poczem jednogłośnie przyjęto rezolucję, zgłoszoną przez tow. Ciołkosza. Po wiecu samorzutnie uformował się pochód. W pochodzie niesiono liczne sztandary i transparenty. Liczbę demonstrujących obliczają na 10.000; takiej manifestacji nie widziano jeszcze w Tarnowie. Pochód przeciągał ulicami miasta na dworzec kolejowy; porządek był wzorowy, nie doszło do najmniejszych wykroczeń. Na dworcu przemawiali tow. Rydza, Wójcik (imieniem kolejarzy) i Żarek. W pochodzie niesiono szubienicę z powieszonym na niej bałwanem, przedstawiającym dygnitarza z Wierzchosławic. Na dworcu tłum rzucił się na tę figurę i wśród okrzyków, spalił ją. O godz. 12 pochód rozwiązał się i w spokoju rozszedł się do domów.

Uchwalona na wiecu rezolucja brzmi:

1) Robotnicy tarnowscy, zebrani na olbrzymim wiecu w dniu 28 października, zasyłają walczącym o byt kolejarzom zapewnienia solidarności i wzywają ich do wytrwania w walce.

2) Żądają natychmiastowego ustalenia minimum płacy, przymusu regulacji zarobków, stałego wskaźnika drożyźnianego i tygodniowego obliczania wskaźnika. Walkę strajkową o te postulaty gotowi są prowadzić aż do zwycięstwa. Cały proletarjat Polski wzywają do natychmiastowego strajku generalnego.

3) Stwierdzają, że głównym winowajcą obecnej nędzy i rozstroju gospodarczego jest obecny rząd, rząd egoizmu klasowego fabrykantów, obszarników i bogatych kmieci. Rząd ten winien natychmiast ustąpić.

4) Stwierdzają, że tylko rząd robotniczo-włościański, który w razie potrzeby nie zawaha się wprowadzić dyktatury proletarjatu, zdolnym jest do pozyskania zaufania szerokich mas ludu pracującego. O rząd taki robotnicy Tarnowa pragną walczyć solidarnie, a proletarjat całej Polski pod sztandarem PPS.

STRAJK DEMONSTRACYJNY W WIELICZCE

(W poniedziałek 29 bm. stanęły wszystkie fabryki i warsztaty w Wieliczce. Tysiące Wieliczanów zgromadziły się przed Domem robotniczym, gdzie o godz. 10 przed południem zagaił wiec tow. Tatara, poczem wybrano przewodniczącym tow. Jasińskiego, który udzielił głosu tow. Maliszowi.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

Następnie udała się delegacja do starosty, wręczając mu życzenia robotników. Starosta oświadczył, że żądanie zgromadzenia natychmiast zakomunikuje wojewodzie w Krakowie, poczem zebrane tłumy rozeszły się w spokoju.

Strajk kolejowy i pocztowy

Kraków, 30 października.

Ruch kolejowy w Krakowie w ubiegłych dwóch dniach nie uległ zmianie na lepsze. W dniu wczorajszym tj. w 8-mym dniu strajku odeszły 4 pociągi do Warszawy, trzy pociągi do Lwowa i po jednym do Kowla, Nowego Sącza i Wieliczki. Pociągi dalekobieżne przyszły z bardzo znacznem opóźnieniem, również z kilkunastogodzinnem opóźnieniem przechodziły pociągi tranzytowe przez Kraków. Warsztaty a głównym dworcu są nadal nieczynne. Pewna część parowozów, która uległa uszkodzeniu, czeka remontu. Przez ubiegłe trzy dni urzędowały na dworcu lotne komisje wojskowe. Kolejarze, których zabrano, składali zaraz przysięgę, a na znak zaciągnięcia do kolejowej służby wojskowej, otrzymali opaski biało-czerwone. W nocy z soboty na niedzielę policja przy pomocy żandarmerji wojskowej obsadziła ulicę Bosacką i przyległą do niej przecznicę, poczem usiłowała kolejarzom mieszkającym w domach kolejowych wezwania do wojska. Przychodziło podczas tego do scen tak, że policja atakowana przez żony kolejarzy musiała ustąpić „Obława“ nie udała się, gdyż do poboru przyprowadzono tylko 8 ludzi, z czego kilku uciekło.

STRAJK POCZTOWY

Strajk pocztowy trwa w dalszym ciągu. Wczoraj w godzinach porannych wszystkie filje były zamknięte, tylko na głównej poczcie urzędowali łamistrajki. W godzinach popołudniowych filje zostały otwarte, ale urzędowanie ograniczyło się do przyjmowania listów poleconych i depesz. Wozami zbierającemi listy z puszek jeździli w dniu wczorajszym żołnierze i policjanci z członkami SSS. Listy roznoszą w dalszym ciągu akademicy i uczniowie VII gimnazjum. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że w myśl przepisów roznoszący listy musi być funkcjonarjusz pocztowy zaprzysiężony. Dyrekcja poczt bierze na siebie odpowiedzialność za oddanie w ręce listów niepowołanym osobom. Jest to karygodne nadużycie. Urzędy pocztowe rozesłały następujący okólnik służbowy do pracowników pocztowych. „Na polecenie dyrekcji poczt wzywa się wszystkich pracowników nieobecnych w służbie z powodu strajku, aby natychmiast wrócili do swoich obowiązków służbowych i rozpoczęli normalną pracę, w przeciwnym razie przypiszą sobie sami konsekwencję nieobecności w służbie“. Tak dyrekcja poczt „pertraktuje“ z pracownikami.

* * *

Prezydjum Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie wydało 29 bm. następujące

OGŁOSZENIE

Na polecenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów w Warszawie wzywa się strajkujących funkcjonarjuszów pocztowo-telegraficznych do powrotu do pracy w ciągu **dwudziestu czterech godzin a to najdalej do dnia 31 października** godzina 8 rano.

Po ty mterminie uważać się będzie opornych za rezygnujących ze służby, o ile nieusprawiedliwią nieobecności w sposób wskazany przepisami.

Prezes: Dr Z. Jarszyński w. r.

„KOLEJ I POCZTA FUNKCJONUJĄ NORMALNIE“

Tak przechwala się „Goniec krakowski“. Widocznie żaden z redaktorów nie był na dworcu i nie widział walających się całymi dniami ludzi chcących wyjechać — bez skutku; nie widział stosów bagaży zalegających peron, nie widział olbrzymich zatorów powstałych wskutek zupełnego wstrzymania ruchu towarowego.

A na poczcie? Wedle „Gońca“ kilka panienek i kilku smarkaczy w czapkach akademickich i gimnazjalnych, podrzucających listy pod drzwiami adresatów albo doręczający je przez trzecie osoby, to ma być dowodem narmalnego funkcjonowania poczty!

„Gońcowi“ udało się — o sposobie wolimy zamilczeć — wydać w poniedziałek numer i to mu dodało takiego animuszu, że już widzi strajk kolejowy i pocztowy zlikwidowanym. A gdy w dodatku otrzymał buńczuczny telegram AW, zawierający głosy „prasy warszawskiej“ (dwa znane organy chjeny) o uzupełnionym rządzie, tak się rozpędził, że — ośmieszył się w oczach całego Krakowa, który widzi i czuje strajk. Co to komu szkodzi, że ktoś sam sobie pluje w twarz? Niech mu wyjdzie na zdrowie!

BEZCZELNE KŁAMSTWO

Niedzielny „Kurjerek“ oraz „Głos Narodu“ podały, że doręczający pocztę członek SSS w budynku redakcji „Naprzodu“ został „w bestjalski sposób pobity“. Stwierdzamy, że doniesienie to jest **wierutnem kłamstwem**. W budynku, w którym mieści się redakcja „Naprzodu“, nikt z SSS poczty nie doręczał; żadna z mieszczących się w tym budynku instytucji z tej strony poczty nie otrzymała choćby z tego powodu, że żaden z owych młodzieńców nie odważyłby się do tego budynku wejść. Wzywamy owego rzekomo pobitego, aby podał swe nazwisko i w razie, jeżeli mu się coś stało, zapewniamy mu wszelką satysfakcję. Możemy jednak długo czekać na odpowiedź na to wezwanie, gdyż takiego „pobitego“ wogóle nie było.

Strajk w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 29 października.

W dyrekcji warszawskiej ruch osobowy odbywa się przy pomocy **obcych sił. Około 20 proc.** sił daje dyrekcja wileńska, około 10 proc. dyrekcja radomska. Ruch towarów zamarł prawie **zupełnie**. Kursuje tylko jedna szósta część przewidzianych pociągów.

STRAJK W POZNAŃSKIEM

Dziś wybuchł strajk maszynistów i palaczy w **Gnieźnie**. Także w **Jarocinie** zastrajkowała parowozownia.

KRONIKA

—o—

Kraków, 30 października.

Codzienna konfiskata „Naprzodu“

Poprzedni numer „Naprzodu“ został skonfiskowany za odezwę maszynistów kolejowych do społeczeństwa polskiego.

—ooo—

Anarchja na poczcie

Dopuszczenie SSS przez pocztę krakowską do sortownaia i roznoszenia listów jest wyraźnie sprzeczne z ustawą i zdolne podkopać wszelkie zaufanie do instytucji poczt państwowych. Listy wolno roznosić tylko zaprzysiężonym listonoszom, nie zaś pierwszym lepszym chłystkom lub lekkomyślnym gąskom. W takim bowiem razie ginie wszelka gwarancja tajemnicy listowej, której naruszenie przez obecnych roznosicieli w wielu wypadkach skonstatowano. Nieodpowiedzialne żywioły robią sobie szopki z doręczania listów, jak również szopki i hece urządzają sobie jakieś osobniki, dopuszczone do nadużywania centrali telefonicznej, na co skarżą się różne firmy krakowskie. Zarząd poczty wprowadził w tę instytucję zupełną anarchję.

—ooo—

Fiasko „komitetów obywatelskich“ do walki z drożyzną

Wczoraj odbyło się w magistracie zebranie członków komitetu obywatelskiego walki z drożyzną. W dyskusji wskazano, że walka z drożyzną jest beznadziejna, dopóki rząd sam ciągle podnosi okcyzy i ceny towarów monopolowych oraz pozwala np. cukrownikom na obliczanie cen we frankach szwajcarskich. Zebrani uchwalili **komitet obywatelski rozwiązać** ze względu na niemożliwość i bezcelowość pracy w tych warunkach poczem uchwalono wezwać prezydjum miasta, aby zwołało zebranie obywatelskie celem albo wyboru nowego komitetu albo zaniechanie całej akcji. Przy okazji zwrócono się do magistratu o pourgowanie w sądzie i prokuratorji sprawy skonfiskowanych przed pół rokiem 15 wagonów cukru, która to sprawa wywołuje powszechne rozgoryczenie i stała się jednym z powodów rozbicia się komitetu.

Zamach wicepr. Wielgusa na miejską komisję cennikową

Pan Wielgus idzie rączka w rączkę z rzeźnikami

Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa nosi się z zamiarem wprowadzenia zmian w dotychczasowym systemie normowania cen na pieczywo, mięso i wędliny. Według projektu p. Wielgusa ma być zniesiona komisja cennikowa, a regulacja cen ma postępować automatycznie według specjalnego wskaźnika drożyźnianego. Zarządzenie to ma być wzorowane podobno na systemie przyjętym przez komisarjat rządu w Warszawie. Nowy projekt normowania cen, rozpatrywany będzie na najbliższem posiedzeniu Miejskiej komisji cennikowej. Spodziewamy się, że projekt p. Wielgusa będzie utrącony. Dotąd bowiem jedynym hamulcem wzrostu cen była komisja, która ze stanowiska obywatelskiego załatwiała każdorazowy cennik.

Katastrofa braku mąki na chleb

Młynarze chcą wygłodzić Kraków

W dniu wczorajszym jawiła się w prezydjum miasta Krakowa deputacja cechu piekarzy, która wskazała na olbrzymi wzrost cen mąki (50 proc.) i zażądała odpowiedniego uregulowania cen pieczywa. Ponieważ piekarze uskarżali się na bezprawne dyktowanie lichwiarskich cen mąki przez młynarzy, wicepr. Wielgus zwołał na dzień dzisiejszy zebranie młynarzy celem omówienia sprawy dostaw mąki dla pekarń.

Plaga włamań w Krakowie

Onegdajszej nocy włamano się do sklepu cukierniczego Henryka Goldbergera przy ul. Starowiślnej 10. Skradziono tam znaczną ilość czekolady, pomadek, sardynek, oraz dwa ubrania męskie, łącznej wartości 200 milionów mp. Sprawcy dostali się do sklepu Goldbergera przez ogród i tu wybili otwór w murze betonowym sklepu. Ponieważ w sklepie tym był pies wilczur, przeto włamywacze ubezwładnili go, zawiązując mu szmatą łeb. Po splądrowaniu sklepu opryszki zbiegli ze zrabowanym towarem. — W nocy z soboty na niedzielę włamano się do budynku spółki stolarskiej przy ul. Długiej 80, skąd skradziono 2 pasy transmisyjne wartości kilkudziesięciu miljonów marek. — Do mieszkania p. Michała Gnewy przy pl Groble 23, włamano się onegdaj i skradziono garderobę wartości 50 miljonów marek. — Również tej samej nocy włamano się do mieszkania p. Wł. Dziewońskiego przy ul. Dworskiej 4, przy pomocy wyłamania krat w oknie i skradziono garderobę wartości 40 miljonów marek. — Wreszcie włamano się do sklepu Ehrlicha przy ul. Karmelickiej i po splądrowaniu sklepu, skradziono olbrzymią ilość towaru miljardowej wartości. Naturalnie policja nie zajmuje się obecnie bezpieczeństwem w mieście, gdyż poszukuje nocami strajkujących kolejarzy.

Fałszerze akcyj cukrowni „Chybi"

W związku z podaną przez nas wiadomością o pojawieniu się na giełdzie krakowskiej podrabianych akcyj cukrowni „Chybie" dowiadujemy się, że pod zarzutem tego oszustwa aresztowano: Józefa Daniela Finklera, Markusa Agida recte Buchholca i Hermana Hassa false Borgera, wszystkich ze Lwowa. Podczas rewizji przy aresztowanych znaleziono 220 miljonów mp., pochodzących ze sprzedaży podrobionych akcyj puszczonych w obieg z końcem września i początkiem października. Szkoda wyrządzona przez sprawców wynosi przeszło pół miljarda marek.

Katastrofa samochodowa pod Wieliczką

W niedzielę późnym wieczorem zdarzył się wypadek samochodowy, który pociągnął za sobą ofiarę jednego życia. Do Krakowa wracał automobilem dyrektor banku Ripper i Ska, p. Wawreczka z siostrą p. Gallową. P. Wawreczka prowadził sam wóz i oddał kierownicę szoferowi Woźnemu dopiero kilkaset kroków przed Wieliczką. Naprzeciw dworca kolejowego w Wieliczce wjechał szofer na szkarpę. Chcąc z tamtąd się wydostać skręcił wóz na prawo. Automobil runął ze szkarpy, przytłaczając ciężarem swoim p. Gallową, która szczęśliwym trafem wyszła bez szwanku. **Szofer Woźny przygnieciony autem skonał na miejscu.** Dyr. Wawreczka nie poniósł żadnej kontuzji. Przechodnie podnieśli auto i wydobyli z pod niego p. Gallową, oraz Woźnego. Prawdopodobnie mgła była przyczyną katastrofy.

—ooo—

Pod czyjemi skrzydłami działa SSS?

Cech rzeźników prosi nas o stwierdzenie, że nie on jest patronem łamistrajków z SSS.

Wprawdzie mieszczą się oni na Kotłowie, ale korzystają z lokalu znajdującej się tamże **Izby rękodzielniczej,** pod prezesurą p. Kosobudzkiego (konstruktora śmieciarek, zwanych smokami). Za postępowanie Izby rękodzielniczej, będącej lokatorką gmachu, nie może cech odpowiadać i nie chciałby, ażeby nań spadał despekt niezawiniony.

Bądź jak bądź to sprostowanie daje miarę, **jaką reputację zdobyła sobie SSS — nawet poza sferą pracowników, dobijających się o ludzkie warunki egzystencji,** jeżeli cech rzeźniczy pragnie zaznaczyć, że z SSS nic nie ma wspólnego.

—ooo—

Narodziny odezwy

W niedzielę odbywała się uroczystość jubileuszowa u OO. Dominikanów. Jak wiadomo, takie uroczystości klasztorne wymagają sutego bankietu. A bankiet czyż może obejść się bez wina? Wino zaś tak błogo nastraja... Świat wtedy zyskuje na pięknie. Główny zaś urok jego w tem się streszcza, że jedni topią oto usta w płynie szlachetnym, drudzy — któż temu winien? — toną może w troskach o kęs chleba... Ale poco się mają burzyć, poco niecierpliwić?

Gdy pod wpływem wykwintnego jedzenia i doborowego wina zaróżowiły się humory, przy czarnej kawie p. wojewoda Gałecki odwołał na bok ks. biskupa Sapiehę, prezesa Akademji Umiej. Morawskiego i rektora Uniwersytetu dra Łosia, celem naradzenia się, coby zrobić dla Ojczyzny. Uradzili tedy dygnitarze wydać odezwę: od serca napisać do serc, żeby było: i Rodacy i Ojczyzna i praca i naprawa.

Mój Boże, jak po winie słowo im płynie gładko. Już odezwa gotowa, już kładą swe podpisy, a święcą podpisy nielada: książę biskup, prezes Akademji, rektor wszechnicy Jagiellońskiej... Na trzy nazwiska jedno książęce, a jedno hrabiego. Dziwne jednak, czemu nie widzieliśmy z tymi podpisami odezw, nawołujący do opamiętania tych, którzy swojem zdzierstwem uniemożliwiają wyżycie z tych nędznych płac, jakie dziś istnieją? Czemu nie było apelu do dzierżycieli władzy, ażeby finanse Polski ratowali nie kosztem głodowych płac, lecz kosztem innym — szalonych zysków?

—ooo—

LOSOWANIE POŻYCZKI M. KRAKOWA. Dnia 2 listopada przypada XXIX. losowanie 4% obligacyj gminy m. Krakowa, które odbędzie się w sali posiedzeń magistratu o godzinie 11 przed południem. Według planu amortyzacyjnego wylosowane zostaną w tym dniu następujące obligacje: z serji A. sztuk 16 po Mk. 140 — 2240 mk., z serji B. sztuk 9 po 700 Mk. — 6300 Mk., z serji C. sztuk 11 po Mk. 1400 — 15.400 Mk., z serji D. sztuk 4 po Mk. 3500 — 14.000 Mk., z serji E. sztuk 3 po Mk. 7000 — 21.000; razem wartość nominalna 58.940 marek.

PROGNOZA NA WTOREK: Mglisto lub drobne opady zwłaszcza w godz. porannych, nieco chłodniej, wiatry zachodnie.

CUKIER DLA KRAKOWA. Magistrat krakowski wypłacił tytułem zaliczki na podatek rządowy za cukier z kontyngentu październikowego kwotę 4 miljardów mp. Z powodu strajku kolejowego w nadejściu transportów cukru do Krakowa zajdzie opóźnienie.

Z PODRÓŻY PO DALMACJI. We wtorek 30 bm. ks. dr Tadeusz Kruszyński wygłosi w Muzeum przemysłowem ul. Smoleńska 9 interesujący odczyt: „O sztuce ludowej w Dalmacji". Ks. dr Kruszyński podzieli się wrażeniami ze swojej podróży po wybrzeżu dalmatyńskiem. Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnemi przy pomocy epidjaskopu. Początek o godzinie 7 wieczór. — Wstęp 10.000 Mk.

II. ODCZYT SIEROSZEWSKIEGO. Na ogólne żądanie publiczności, zdecydował się p. Sieroszewski powtórzyć swój odczyt „O Japonji" we środę 31 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego.

PODWYŻSZENIE TARYFY KOMINIARSKIEJ. Województwo krakowskie po wysłuchaniu opinji reprezentacji m. Krakowa, Izby handlowej i przemysłowej, oraz interesowanych stowarzyszeń, reskryptem z dnia 14 bm. zezwoliło na zasadzie par. 51 ustawy przemysłowej na podwyższenie z dniem 15 bm. obowiązującej dotychczas w poszczególnych dzielnicach m. Krakowa taryfy opłat za czynności kominiarskie. Powyższe zarządzenie Województwa krakowskiego podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. Jutro premjera „Świętego". Ludwika Hieronima Morstina, występującego z utworem ideowym o tendencjach religijno-społecznych. Śmiałe postawienie problemu walki jednostki z tłumem czyni ze „Świętego" poniekąd sztukę aktualną w czasach ewolucji społecznych. Bohaterem „Świętego" obok postaci tytułowej jest tłum, który w scenach zbiorowych odgrywa ważną w sztuce rolę i tworzyć go będzie w naszej scenie ponad 100 osób. „Święty" otrzymał nowe kostjumy i dekoracje. „Święty" wypełni repertuar najbliższych dni świątecznych, których popołudniówki przeznaczono dla „Młynarza i jego córki" E. Raupacha.

Z TEATRU BAGATELA. W dniu 1 listopada odbędą się dwa przedstawienia o godz. 4 po cenach zniżonych „Nieprzyjaciółka" z pp. Sznage-Andruszewską, Kozłowską, Hańską, Horecką, Brzeskim, Kwiatkowskim, Noskowskim, Nowakowskim, Zbuckim, wieczorem „Obłęd" z pp. Grabowską, Frenklem, Sosnowskim. Próby nowej sztuki „Pokojówka szuka miejsca" odbywają się pod reżyserją p. Noskowskiego.

OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek i jutro we środę operetka Hirscha „Szalona Lola".

Z polski

ZBIÓRKA NA OFIARY CYTADELI. W gabinecie komendanta generała Suszyńskiego odbyło się informacyjne zebranie komitetu pomocy ofiarom wybuchu w cytadeli. Ze sprawozdania wynika, że ogólna suma wpływów do 27 bm. włącznie wynosiła 8 miljardów 283 miljonów 98.418 marek. Wydano ogółem do 27 bm. 1.033,115.000 marek.

Z zagranicy

CHLEB W BERLINIE 30 MILJARDÓW. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Berlina: Od poniedziałku chleb kosztuje w Berlinie 30 miljardów marek.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek po poł.: „Cyd", wieczór teatr zamknięty.
Środa: „Święty" (nowość).
Czwartek popoł.: „Młynarz i jego córka", wieczór: „Święty".
Piątek popoł.: „Młynarz i jego córka", wieczór: „Święty".
Sobota: „Święty".
Niedziela popoł.: „Młynarz i jego córka", wieczór: „Święty".

Teatr Bagatela

Wtorek o godz. 6 wieczór: „Wicek i Wacek" (ceny 70 proc. zniżone).

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Szalona Lola".
Środa: „Szalona Lola".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek: prof. Henryk Gralski: Z międzynarodowego kongresu psychicznego w Warszawie (I. Medja).
Środa: ks. prof. Fortunato Giannini: L'Italia dopo un anno di Governo Fascista (Włochy po roku rządów faszystowskich).
Czwartek: prof. Henryk Gralski: Z międzynarodowego kongresu psychicznego w Warszawie (II. Duchy).

Wykłady w Muzeum przemysłowem
(Początek o godz. 7. — Wstęp 10.000 mk.)

Wtorek: ks. dr Kruszyński: Sztuka ludowa w Dalmacji.

Nowi ministrowie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś nastąpi w Belwederze zaprzysiężenie nowych ministrów. Wczoraj prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. Dmowskiego. P. Korfanty ogłosił, że przyjmuje interesentów we wtorki o godz. 12 w południe, za zgłoszeniem się o dzień naprzód.

Rugi

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W ministerstwie spraw zagranicznych przewidywaną jest redukcja personalu o 40 procent, a w ministerstwie pracy o 16 procent.

Rokowania Koppa w Warszawie

Warszawa. (AW.) Wczoraj wiceminister spraw zagranicznych p. Seyda przyjął p. Koppa, któremu towarzyszył poseł Oboleńskij. W godzinnej konferencji stwierdzono z obu stron **zdecydowane pokojowe tendencje obu państw,** poczem omawiając sprawy związane z wykonaniem traktatu ryskiego. Dalsze konferencje szczegółowe odbędą się miedzy Koppem a przybyłym z Moskwy posłem Knollem.

Przegląd gospodarczy

KURS FRANKA ZŁOTEGO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W ruchu pocztowym kurs franka francuskiego podniesiony został z 140 na 170 tysięcy marek.

Giełda krakowska z 29 października

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	190	230	194 - 222,5
Bank Hipoteczny	350	400	390—400
Bank Małopolski	550	630	560 - 600
Ziemski Bank Kredyt. . .	50	70	57—60
Powszechny Bank Kredyt.	20	30	25
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	25	35	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	500	550	530
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	175	200	194—200
„Impex"	6,5	8.	68,—7,65
„Pharma" (B. Jawornicki)	150	200	180—190
T. H. Bracia Rolniccy . .	120	150	130—140
„Polski Glob"	18	23	19
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	25	35	30—33
Zieleniewski I—IVem. . . .	6300	6800	6400—6750
H. Cegielski, Poznań I-IX .	350	400	350—370
Warsz. Parowozy I—III em.	130	180	145—155
Automotor	80	110	90—100
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	240	280	280—250
„Pocisk"	160	180	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	5800	6500	6100 - 6200
Siersza	4500	5200	4700—4800
Tepege I—IV	2400	2800	2500—2700
Polska Nafta	120	150	140—150
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	210	270	225—240
Oikos	1700	2200	1700—2200
Pezet	70	90	
Strug	280	320	
Syndykat Koszyk., Kraków	110	160	125—150
Tłuszcze Trzebinia	1100	1400	1250
„Krakus" I—VI em. . . .	270	320	290—300
Fabr. cukru w Chodorowie	1700	2000	1875—1950
Porcelana Ćmielów	350	400	390—400
Elektr. Siersza I—IV em.	100	150	115—130
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	230	280	240
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	130	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 29 października (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1,650.000, sprzedaż 1,656.000, kupno 1,624.000, funty angielskie 7,200.000, frank złoty w kupnie 318.000, pożyczka złota 1,225.000, bony złote wszystkie serje 2,070.000, 2,225.000, 2,150.000, 1,350.000—1,325.000.

Czeki: Belgja 84500—84000, sprzedaż 84800, kupno 83200, Berlin 0.00001, Londyn 7,423.000—7,395.000, sprzedaż 7,470.000, kupno 7,320.000, Nowy York 1,650.000—1,640.000, sprzedaż 1,656.000, kupno ,1624.000, Holandja —, Praga 48.550—47500, Paryż 98000, sprzedaż 98900, kupno 97100, Szwajcarja 300.000—285.000, sprzedaż 288.000, kupno 282.000, Wiedeń 23.25, sprzedaż 2350, kupno 2300, Włochy 75500—74750.

Zurych 29 października (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.00000.000007, Holandja 218 i pół, Nowy York 561, Londyn 2523, Paryż 32.80, Medjolan 25.25, Praga 16.42 i pół, Budapeszt 0.03, Bukareszt 2.65, Belgrad 650, Sofja 5.27, **Warszawa 0.0003,** Wiedeń 0.0078 i 3 czwarte, austr. korona stemplowana 0.0079.

W oczekiwaniu ważnych uchwał

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 października.

Jutrzejszy dzień jest ważny dla ruchu strajkowego. O godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie Centralnej komisji Związków zawodowych, zaś wieczorem odbędzie się konferencja zarządów Związków zawodowych w Warszawie.

Wyjątkowe pełnomocnictwa dla p. Kiernika

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 29 października.

Rada ministrów uchwaliła udzielić **wyjątkowych pełnomocnictw** ministrowi spraw wewnętrznych p. Kiernikowi, celem zlikwidowania strajków i zapewnienia spokoju publicznego w stolicy i w całym kraju.

Usunięcie rządu saskiego

ZAMIANOWANIE KOMISARZA RZESZY

Berlin (PAT). Prezydent Rzeszy rozporządzeniem, wydanem 29 bm. upoważnił kanclerza, aby **złożył z urzędu rząd saski,** a w razie potrzeby i inne władze saskie. Kanclerz na podstawie tego upoważnienia wyszle natychmiast komisarza generalnego do Saksonji.

Wiedeń (PAT). „Der Morgen" donosi, że komisarz upoważniony w nadzwyczajne pełnomocnictwa, który będzie zamianowany dla Saksonji, będzie miał także upoważnienie **do złożenia rządu saskiego z urzędu.** Rząd Rzeszy planuje ewentualnie **aresztowanie członków rządu asskiego.**

RZĄD SASKI OPIERA SIĘ

Drezno (PAT). Saska kancelarja państwa donosi, że rząd saski **odrzuca stanowczo żądanie kanclerza ustąpienia rządu.** Politycznego powodu do ustąpienia niema, zaś ze stanowiska prawnego jest według postanowień konstytucji niedopuszczalne. Jedynie sejm saski ma prawo odwoływania rządu saskiego. Jak długo to nie nastąpi, **pozostanie rząd saski na swym posterunku.** Rząd saski wkrótce spowoduje uchwałę sejmu saskiego w tej sprawie.

WALKI Z REICHSWEHRĄ.

Wiedeń. PAT. „Sonn- und Montagszeitung" donosi z Berlina: Słychać, że w Saksonji odbywają się codziennie potyczki secin proletarjackich z Reichswehrą i że potyczki te **nie zawsze wypadają pomyślnie dla Reichwehry.** W kilku wypadkach oddziały Reichswehry **przeszły na** **stronę komunistów.** Generał Müller w depeszy do Berlina zażądał w sposób naglący posiłków.

WYSTĄPIENIE SOCJALISTÓW Z KOALICJI.

Wiedeń PAT. „Der Morgen" donosi z Berlina: W poniedziałek zbiera się zarząd partji i frakcji socjalno-demokratycznej celem zajęcia stanowiska wobec zajść w Saksonji. Uważają za pewne, **że socjalni-demokraci wystąpią z koalicji.**

O ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO W BAWARJI.

Berlin. PAT. Pisma donoszą, że rząd Rzeszy przedłożył rządowi bawarskiemu notę wzywającą do **przywrócenia w Bawarji stosunków konstytucyjnych.** Wspomniana nota została wręczona w dniu wczorajszym prezydentowi ministrów Knillingowi. Dziś ma się zebrać bawarska rada ministrów celem zajęcia stanowiska w tej sprawie.

KOMISARZ RZĄDOWY DLA SAKSONJI.

[illegible]i. PAT. „Wien. Allg. Ztg." donosi z Berlina: Komisarzem Rzeszy dla Saksonji zamianowany został były minister sprawiedliwości Heinze, członek niemieckiej partji ludowej, znany ze swych reakcyjnych poglądów. Heinze objął **już** funkcje komisarza rządowego i urzęduje już w Dreźnie. Przejął on wszystkie agendy rządu saskiego i **gabinet [illegible]gnera de facto nie istnieje.** Także [illegible]ski istnieje tylko formalnie, ponieważ generał Müller **zabronił zebrania się sejmu i kazał** [illegible]wy obstawić Reichswehrą.

Strajk włókienniczy w Łodzi

Łódź (PAT). W niedzielę popoł. rozpoczęły się na nowo obrady w sprawie zlikwidowania strajku włókienniczego. Do zebranych przedstawicieli związków robotniczych przemówił inspektor pracy p. Klott i oświadczył, że przemysłowcy, dając w dwóch ratach ogółem **100 proc. podwyżki października,** określili to jako ostateczną granicę, poza którą iść dalej nie mogą. Co do tygodniowego regulowania wskaźnika inspektor oświadczył, że przemysłowcy wyrazili **gotowość zastosowaina się do tego żądania robotników** na wypadek, jeżeli rząd wyda odpowiednią dyrektywę również i dla innych gałęzi przemysłu. Co do stosowania wskaźnika wstecz, to przemysłowcy żądanie to wyłączają z dyskusji. Po tem oświadczeniu przedstawiciel rządu opuścił salę obrad, dając robotnikom czas do naradzenia się nad temi propozycjami. Przedstawiciele robotników stwierdzili, że propozycje przemysłowców różnią się od wystawionych przez nich żądań, wobec czego zarządzona została narada poufna przedstawicieli poszczególnych związków. Ostateczne propozycje przemysłowców przedstawiają się jak następuje: 100 proc. podwyżki w dwóch ratach, z których 60 proc. weszłoby w życie z dniem wznowienia pracy niezależnie od wskaźnka komisji drożyźnianej za drugą połowę października, przyczem obliczony byłby procent od procentu, a następnie dnia 5 listopada dalsze 25 proc. podwyżki. Przedstawiciel związku „Praca" oświadczył, że propozycji tej **przyjąć nie może.** Do oświadczenia tego **przyłączył się** poseł Harasz imieniem związku chrześcijańskiego i poseł tow. **Szczerkowski imieniem związku klasowego.** Na skutek wezwania przedstawicieli rządu delegaci związków zawodowych po dłuższych naradach zgodzili się **na reasumcję swej uchwały,** uzależniając stanowisko swoje od decyzji ogólnego zebrania delegatów fabrycznych poszczególnych organizacyj zawodowych. Propozycja ta została przez przedstawicieli rządu przyjęta, przyczem termin ostatecznej odpowiedzi wyznaczony został na poniedziałek 12 w południe. Konferencję zamknął p. wojewoda Rembowski, apelując do przedstawicieli związków zawodowych, aby propozycje te przyjęli. Narady zakończono o godz. 2 w nocy. W tej chwili zbierają się w gmachu województwa przedstawiciele robotników i prawdopodobnie o godz. 1 zapadnie ostateczna decyzja w sprawie strajkowej.

Ze sportu

Wiedeń (PAT). Amatorzy—Hakoah 3:0, Simmering—Slovan 5:0, Rapid—Vienna 3:1.

Kopenhaga (PAT). Zawody międzymiastowe Kopenhaga—Berlin zakończyły się zwycięstwem Duńczyków w stosunku 5:0.

Paryż (PAT). Zawody piłki nożnej między Francją a Norwegją zakończyły się wynikiem 2:0 na korzyść Norwegji.

Budapeszt (PAT). Zawody piłki nożnej między Węgrami a Szwecją zakończyły się wynikiem 2:1 na korzyść Węgier.

Praga. (PAT). Zawody piłki nożnej między Czechosłowacją a Jugosławją dały wynik 4:4.

—o—

Klęska rewolucji wojskowej w Grecji

Ateny (PAT). Oficjalny komunikat z 27 bm. godz. 11 podaje, że ostatnie oddziały powstańców, otoczone przez wojska rządowe, poddały się bezwarunkowo bez rozlewu krwi. Generałowie Dargafides i Leonardopulos przyjęli warunki rządowe. W myśl tych warunków oficerowie oddziałów powstańczych poddali się bezwarunkowo, a żołnierze zatrzymują broń i będą odesłani do obozów. Jak donoszą dzienniki, jedyną ofiarą akcji stłumienia powstania był jeden z komendantów wojsk rządowych. Pisma donoszą, że kierownicy powstania kazali **rozstrzelać 23 własnych żołnierzy.** Ruch kolejowy będzie jutro podjęty w normalnych rozmiarach.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ORGANIZACJI KOBIET odbędzie się we wtorek 30 bm. o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. ul. Dunajewskiego 5, II p. Wzywa się wszystkie towarzyszki, aby przybyły na tę konferencję. Referować będzie tow. Kłuszyńska.

Ogłoszenie.

4245

Wskutek szybko postępującej drożyzny, Zakłady przemysłowe miejskie, a mianowicie Gazownia i Elektrownia odbierają za dostarczoną energję wartości znacznie niższe od tych, które kalkulacją zostały ustalone.

Wobec tego Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu dnia 19 października b. r. zmuszoną była zastosować taryfę **zmieniającą się co tydzień** dla gazu i prądu oraz za wynajęte gazomierze, przybory i elektromierze.

Podstawowa cena na **okres X** wynosić będzie jak następuje:

Cena gazu za 1 m³ = Mp. 35.000.—.

Cena prądu dla lokali = Mp. 80.000.— za 1 kwg

dla mieszkań prywatnych udziela się na prąd 25% opustu t. j. 1 kwg kosztować będzie Mp. 60.000.—

dla motorów z popędem elektrycznym 60% opustu od ceny dla lokali tj. Mp. 32.000.— za 1 kwg.

Czynsze miesięczne za gazomierze:

gazomierze	3 i 5 płomienne	równowartość ceny	1 m³ gazu
„	10 i 20 „	„	2 „ „
„	30 i 50 „	„	3 „ „
„	60 i 80 „	„	4 „ „
„	100 „	„	5 „ „
„	150 „	„	6 „ „ i. t. d

Czynsze miesięczne za elektromierze:

elektromierz	do 5 kwg.	równowartość ceny	1 kwg. dla lokali
„	„ 20 „	„	2 „ „ „

Należytości te ściągane będą od 1 listopada i obowiązywać będą tylko do soboty dnia 10 listopada. Poczem zostanie ogłoszona nowa taryfa przez wywieszenie jej w Gazowni, Elektrowni i w Sklepie tych zakładów przy Placu Szczepańskim oraz w westybulu Magistratu. Ta nowa taryfa obowiązywać będzie znów tylko od poniedziałku dnia 12 listopada do soboty dnia 17 listopada, — to znaczy, że wszytkie rachunki inkasowane i płacone w tym czasie, będą już musiały być po tej nowej wyższej cenie zapłacone. I w ten sposób, postępować się będzie co tydzień.

Co do Gazowni podaje się dalej co następuje:

Chcąc uchronić P. T. Konsumentów przed stratami spowodowanemi przypuszczalnie **podwyższającą się ceną gazu co tydzień**, wydaje Krakowska Gazownia miejska począwszy od **1 listopada b. r. bony gazowe.** Bony opiewają tylko w metrach sześciennych gazu i sprzedawane będą najwyżej w ilości odpowiadającej zużyciu m³ gazu w poprzednim miesiącu. Przy zakupnie bonów należy okazać rachunek z poprzedniego miesiąca.

Należytość za bon na 1 m³ obliczaną i ogłaszaną będzie w każdą sobotę na następny tydzień w Gazowni, w Elektrowni, w Sklepie przy Placu Szczepańskim i w Magistracie.

Po cenie ogłoszonej można nabywać bony każdego tygodnia od poniedziałku do piątku włącznie (z wyjątkiem świąt) w Gazowni i w Sklepie przy Placu Szczepańskim. W sobotę ze względu na obrachunek bonów się nie sprzedaje.

Rachunki wystawiane będą tylko w metrach sześciennych gazu.

Bon taki przyjmie Krakowska Gazownia miejska jako zapłatę za ilość na bonie oznaczoną. Bon służy jedynie na wyrównanie rachunku za zużyty gaz, a kwoty zapłaconej nie zwraca się w żadnym razie gotówką.

Bon traci ważność w dwa miesiące po ogłoszeniu wstrzymania wydawania bonów.

Cena za bon na 1 m³ gazu wynosi narazie Mp. 35.000.— i obowiązuje do piątku dnia 9 listopada br. włącznie, — poczem ogłoszona będzie nowa cena na następny tydzień.

W interesie P. T. Odbiorców leży więc zaopatrzenie się w te bony, aby przy dalszem podwyższeniu ceny nie płacić w następnych tygodniach więcej Mp.

Kto z P. T. Konsumentów na powyższe warunki się nie zgadza, zechce zawiadomić o tem Dyrekcję Gazowni względnie Elektrowni listem poleconym i równocześnie zaprzestać używania gazu. Gazomierze i elektromierze te będą zabrane i ustawione zgłoszonym odbiorcom. Używanie gazu względnie prądu po niniejszem ogłoszeniu będzie dowodem przyjęcia powyższych warunków.

Dyrekcja Elektrowni miejskiej w Krakowie. — **Dyrekcja** Krakowskiej Gazowni miejskiej.

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych zarej. z ogr. odp. w Krakowie,
zaprasza przedstawicieli swoich członków na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie (Zjazd Przedstawicieli)

które odbędzie się dnia 28 października 1923 r. o godzinie 9-tej w sali konferencyjnej Magistratu m. Krakowa (parter) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie za pierwsze półrocze 1923 r.
3. Sytuacja gospodarcza.
4. Zmiana statutu względnie podwyższenie udziałów i wpisowego.
5. Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek.
6. Połączenie poszczególnych Spółdzielni ze Spółdzielnią Związkową. 4228
7. Wnioski i interpelacje.

Za Radę Nadzorczą: *Józef Wójcik* m. p. — Za Zarząd: *Teodor Kluczka* m. p.

Redaktor naczelny i wydawca: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).